

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CEI PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — ote. — — Cena w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadsklone 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Zgon znakomitego ekonomisty.

TORUN. Zmarł w Toruniu dr. Kazimierz Ezden Temski, b. prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, prezes komisji mieszanicy polsko-gdańskiej dla obrotu produktami rolnymi z Wolnem Miastem. Sp. dr. Temski odgrywał wybitną rolę w życiu gospodarczym Polski. Był m. in. delegatem do rokowań o traktat handlowy z Belgią, Szwecją i Niemcami oraz autorem szeregu rozpraw ekonomicznych. Sp. dr. Temski odznaczony był komandorją Polonja Restituta i orderami zagranicznymi.

Stanisław Miłaszewski wpadł pod koła samochodu.

WARSZAWA. Znany poeta i literat p. Stanisław Miłaszewski padł w niedzielę ofiarą tragicznego wypadku.

W chwili gdy przechodził o godz. 11 m.n. 30 przez jezdnię na rogu Ordynackiej i Nowego Świata najeżdżał na niego prywatne auto, pedzące z niedozwoloną szybkością.

Na ratunek leżącemu na jezdni poecie pośpieszyli liczni o tej porze przechodnie i przeniosli go do sąsiedniej apteki, wezwali pogotowie.

Lekarz stwierdziwszy złamanie kości lewego podudzia przewiózł p. Miłaszewskiego do szpitala św. Rocha.

Kierowca auta zwiększwszy jeszcze bardziej szybkość uciekł, tak, że nie zdołał nawet zanotować numeru samochodu.

Zjazd delegatów na sesję Ligi Narodów

GENEWA. W związku z rozpoczęciem się sesji rady Ligi Narodów przyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych J. Beck. Ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu Lubieński, wicedyrektor departamentu politycznego Gwiazdowski i sekretarz osobisty Siedlecki.

Ekscesy w Uniwersytecie Poznańskim.

Na uniwersytecie poznańskim doszło ponownie do awantur antyżydowskich. Rozpoczęły się na Collegium Minus, gdzie w hallu zaczęto wznosić okrzyki o usunięciu żydów z uniwersytetu. Rozpoczęta w Collegium Minus demonstracja przeniosła się do Collegium Plus gdzie podobnie, jak w sobotę, wyprawiono z sali studentki-żydówki. W obronie jednej z nich stanął prof. Kalandyk, którego studenci wygwizdali.

Teroryści ukraińscy przewiezieni zostali do więzienia na Sw. Krzyżu.

KIELCE. Przybyli pociągiem osobowym z Warszawy do Kielc pod silną eskortą policji, główni sprawcy zabójstwa śp. min. Pierackiego.

Przed dworzec zjechał wielki autobus, w którym policja z zachowaniem wszelkich środków ostrożności ulokowała kolejno Bandere, Łebeda, Karpyńca, skazanych przez sąd na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestji na dożywotnie więzienie, następnie ulokowano Kłymyszyna i Pidhajnego, skazanych na dożywotnie więzienie.

Po odejściu pociągu skazańcy pod silną eskortą odjechali z dworca do więzienia na Święty Krzyż. Rozmawiali oni głośno w języku ukraińskim i śmiali się. Wszyscy ubrani byli w jesionki i kapelusze, a tylko Łebed miał na głowie francuski берет. Większość z nich posiadała paczki.

Po załatwieniu formalności kancelaryjnych umieszczono skazańców w przygotowanych celach więziennych.

Ogół pracowników samorządowych protestuje przeciwko projektowi emerytalnemu.

W dniu 19 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rz. P. z udziałem delegatów z Poznania, Lwowa, Krakowa, Wilna, Śląska i Komisji Okręgowej miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Na posiedzeniu tem zapoznano się z projektem ustawy emerytalnej, nadesłanej Zrzeszeniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do zaopiniowania.

Jednymślnie stwierdzono, że projekt stwarza kompletny przewrót w poglądach na prawa dobrze nabyte i zasadę zabezpieczenia na starość, a nie opiera się na żadnych gruntownych zasadach finansowych, gdyż:

1) wprowadza kilka rodzajów ubezpieczeń, różniczkując uprawnienia poszczególnych grup pracowników, co należy uznać za objaw wysoce niepożądany

— nietylko z punktu widzenia interesów pracowniczych, lecz i samorządu te rytorjalnego;

2) wywłaszcza pracowników i emerytów z dotychczasowych praw, podważa ich egzystencję kilkudziesięciu tysięcy ludzi pracy, w konsekwencji godząc w podstawy gospodarki narodowej;

3) obniża emerytury obecne i przyszłe przeciętnie o 20—30 proc., niezależnie od dotkliwych obciążeń, jakie obarczyły pracowników i emerytów w postaci specjalnego podatku i podwyższenia podatku dochodowego, co łącznie zmniejszy może wartość emerytury o 40—45 proc., na ziemiach zachodnich zaś blisko o 50 proc.;

4) warunkowo, nie zaś z reguły, zalicza się do wysługi emerytalnej służbę w wojsku polskim, służbę w polskich

formacjach wojskowych, pracę niepodległościową itd.

Stwierdzając powyższe, zebrani uznali, że projekt ten wywoła niewątpliwie silne rozgoryczenie wśród ogółu pracowników, a nie przyczyni się do reformy finansów komunalnych, wobec czego wymaga gruntownego przerobienia — inaczej bowiem wśród pracowników ofiarnych w pracy dla Państwa i samorządu musi załamać się wiara w stałość norm prawnych, regulujących ich byt.

Zebrani wyrażają przekonanie, że chwila obecna jest najmniej odpowiednia na przeprowadzenie tego rodzaju reform, wobec płynności problemów, skła dających się na zagadnienia ustrojowe, finansowe i zakresu działania związków samorządowych — oraz niesfinalizowania dotychczas reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Emeryci państwowi w obronie swego bytu.

WARSZAWA. Wobec podwójnego po krzywdzenia emerytów państwowych, za rząd Związku polskich zrzeszeń emerytalnych, na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalili:

1) zwrócić się ponownie do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o wezwienie w rozpaczliwe położenie emerytów, wdów i sierot i zarządzenie znówelizowania wydanych dekretów,

2) przedstawić raz jeszcze rządowi, że wyjątkowy sposób traktowania emerytów przez odejmowanie im zapewnionego polskimi ustawami i dekretami polskich władz uposażenia aż trzema sposobami, t. j. wysokim podatkiem od wynagrodzenia, znaczną podwyżką stopy

podatku dochodowego oraz obniżeniem pozostałych resztek emerytury przez odliczenie lat służby zaborczej, jako niezgodne z zasadami słuszności i prawa — jest nie do utrzymania, wskutek czego zarząd Związku postanowił domagać się:

3) jaknajchlejszego przywrócenia emerytom państwowym, cywilnym i wojskowym oraz wdowom i sierotom praw emerytalnych, określonych w ustawie z dnia 11 grudnia 1923 r. uważając, że pierwszym etapem tego powinno być na tychmiastowe uchylenie dekretu obniżającego lata służby zaborczej i zwolnienie od opłacania podwyższonego podatku dochodowego,

4) zwrócić się do ciał ustawodaw-

czych, całego społeczeństwa i prasy — gorącym apelem o poparcie słusznego stanowiska emerytów i ich starń o odzyskanie minimalnych środków utrzymania; toczące się obrady nad budżetem państwa stwarzają dostateczną możliwość do naprawienia ciężkiej krzywdy, wyrządzonej emerytom,

5) narazie zalecić wszystkim emerytom wnoszenie odwołań od dekretów władz obniżających ich uposażenia i w tym celu przesłać organizacjom wzór odwołań,

6) przedstawić powyższe uchwały centralnym organizacjom pracowników czynnych z prośbą o energiczne ich poparcie w drodze wspólnej akcji.

Włoską blagą i absurdem

nazywa prasa komunikaty włoskie o sukcesach wojennych w Abisynji.

Przed generalnym szturmem.

Według doniesień z Dessie, pod miej sowością Kuakene w północnej części okręgu Enderta, w odległości niespełna 30 km. na wschód od Makalli, wywiązały się poważne walki między wojskami rasa Seyuma a wojskami włoskimi. Na odcinku tym wojskami abisyńskimi dowodził Rosjenin, płk. Konowałow.

Jak się zdaje, walki te będą hasłem do generalnego szturmu Abisyńczyków na Makallę.

Zastępca rasa Gugsy w niewoli.

W pobliżu Aksum oddział rasa Aye-lu dokonał śmiałego napadu nocnego na wieś Tufan, obsadzoną przez wojska rasa Gugsy. Abisyńczycy, wdarłszy się do wsi, porwali i uprowadzili z sobą dedzaka Sirru, zastępcę i najzaufaniego powiernika Gugsy.

Z frontu południowego nie nadeszły wczoraj żadne wiadomości ze źródeł włoskich. Natomiast źródła abisyńskie podają, że do portu somalijskiego Magadiszlo przybył okręt włoski z dywizją złożoną z t. zw. Włochów zagranicznych.

Dywizja ta niezwłocznie skierowana została na najważniejszy odcinek frontu południowego, na północ od Dolo, ce-

lem poparcia odbywającej się tam ofensywy włoskiej.

Z Addis Abeby donoszą, że również ras Desta otrzymał już bardzo znaczne posiłki.

Bombardowanie Korem.

ADDIS ABEBA. — Cztery osoby cywilne zostały zabite, 7 rannych, wskutek bombardowania miejscowości Korem na froncie północnym przez trzy samoloty włoskie. Wiadomość ta pochodzi z kwatery głównej cesarza Dessie. Cesarz osobiście ostrzeliwał z karabinu maszynowego samolot włoski, który prze latywał wczoraj nad Dessie.

Abisynja prostuje.

Urzędowa deklaracja rządu abisyńskiego głosi, że doniesienia włoskie o zwycięstwie Włochów na froncie południowym, o 4.000 poległych Abisyńczyków i o zajęciu 120 km. terytorjum abisyńskiego pozbawione są podstaw.

W sprawie protestu rządu włoskiego do Ligi Narodów co do rzekomego na dużywanie flagi Czerwonego Krzyża przez wojska abisyńskie, deklaracja podaje, że wszystkie lazarety i ambulanse w Abisynji znajdują się pod kierownictwem lekarzy europejskich, wobec czego niesłuszne jest twierdzenie włoskie, gdyż

nie do pomwienia jest, aby lekarze nadużywali flagi Czerwonego Krzyża.

W Czechach rekonstrukcja gabinetu.

PRAGA. W przyszłym tygodniu przeprowadzona ma być mała rekonstrukcja gabinetu. Dotychczasowy minister poczt Franke objął ma oświatę, ministrem poczt ma być mianowany poseł narodo-wo socjalistyczny Tuczný. Dotychczasowy minister oświaty prof. Kreczmarz, który sprawuje ten resort jako urzędnik, a nie jako parlamentarzysta — ma ustąpić. Sprawy zagraniczne prowadzi ma w dalszym ciągu premier Hodža, aż do czasu większej rekonstrukcji gabinetu, która projektowana jest na wiosnę.

Tysiąc osób zginęło od trzęsienia ziemi.

BOOGT. W ubiegłym tygodniu stwierdzono na terenie republiki Kolumbji (połudn. Ameryka) wielokrotne trzęsienie ziemi, które wyrządziło ogromne szkody.

Według dotychczasowych informacji, podobno około 1.000 osób w różnych częściach kraju poniosło w związku z tą katastrofą śmierć.

Generał Rydz-Śmigły obywatelem honorowym m. Grodna.

BIAŁYSTOK. Wobec nadania przez radę miejską m. Grodna obywatelstwa honorowego Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Śmigłemu Rydzowi, na ostatnim posiedzeniu rada miejska wybrała delegację z prezydentem miasta mjr. Miskym na czele, która doręczy gen. Śmigłemu Rydzowi ozdobnie wykonany dyplom honorowe go obywatela m. Grodna.

Wobec groźnej choroby króla Jerzego

Anglia przygotowuje się na najgorsze.

LONDYN. W stanie zdrowia króla nie zaszła żadna zmiana. Przy łóżu chorego stale czuwają doktorzy. Jedyna siostra króla Jerzego, królowa norweska, udała się do Sandringham, wezwana naglącą depeszą.

Do Sandringham przybyli następujący członkowie rządu: przewodniczący tajnej rady królewskiej Macdonald, lord kanclerz Hailsham i minister spraw wewnętrznych Simon, towarzyszy im sekretarz tajnej rady królewskiej i sekretarz rady ministrów Henkey.

W pokoju przylegającym do pokoju, w którym leży chory monarcha odbyło się przy otwartych drzwiach, łączących oba pokoje, posiedzenie tajnej rady królewskiej, która powoła do życia specjalne kolegium radców stanu i przekazało mu uprawnienia korony na czas choroby króla.

Pogrzeb Kiplinga.

LONDYN. Zwłoki Rudyarda Kiplinga pochowane będą w opactwie Westminster. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek w południe.

Sensacyjna sprawa o prawdomówność liczników telefonicznych.

WARSZAWA. Niedawno odbyła się sprawa wytoczona przez aplikanta adw. Karę przeciwko dyrekcji telefonów — o liczniki.

Skarżący stwierdził, — że liczniki funkcjonują źle, narażając abonentów na straty i przeprowadzał tezę, że liczniki dla ściślejszej kontroli winny być zainstalowane w mieszkaniach abonentów.

W związku z tą sprawą powołał sąd eksperta, który zbadał działanie liczników i ustalił, że liczniki funkcjonują sprawnie.

Wobec tego w poniedziałek wpłynęło do sądu sensacyjne pismo pełnomocników skarżących, adw. Okręta i Goldwaga, którzy twierdzą, że ponieważ ekspertyza liczników wypadła pomyślnie, a 28 świadków stwierdziło, że obliczenia za rozmowy są nadmierne, więc, zdaniem skarżących, zachodzi podejrzenie, że rachunki obliczane są fałszywie przez rachubę telefonów. Zarzucają oni rachubie dyrekcji telefonów nadmierne obliczenie rozmów „w złej wierze”. Sąd wyznaczył posiedzenie na 5 lutego r. b.

Aresztowania w komunizujących związkach.

WARSZAWA. Nocy ubiegłej dokonano wielkiej rewizji przy ul. Kaczej nr. 7, gdzie mieszczą się trzy związki zawodowe, będące pod wpływami skrajnych organizacji lewicowych. Są to związki drukarzy, elektrotechników i

Nędza, brud, ciemność.

Tak nas określa dziennikarz francuski.

Wychodząca w Paryżu agencja prasowa „L'Espresso”, która co tydzień wydaje swe biuletyny, w ostatnim numerze z dn. 11 b.m. zamieszcza artykuł Pierre Alme Touchar'a p. t. „W Warszawie”.

W artykule tym p. Touchard stwierdza na początku, że zaraz po przejechaniu granicy niemieckiej odczuwa się „odseparowanie od Europy wiekami nędzy”, gdy widzi się równinę polską „nie uprawioną, bez ludzi, bez dróg, bez drzew”.

Po przyjeździe zaś do Warszawy

Miljonowe bankructwo.

ŁÓDŹ. Nadeszła tu w poniedziałek wiadomość o zawieszeniu wypłat przez jednego z największych warszawskich hurtowników, prowadzących skład ubrań Bursztyn i Sp. przy ul. Gęsiej.

Wiadomość ta wywołała w Łodzi sensację, albowiem firma powyższa cieszyła się zaufaniem łódzkich producentów, którzy udzielali jej wielkich kredytów. Straty fabrykantów łódzkich, wedle do-

robotników przemysłu drzewnego.

Rewizja zaczęła się od samego wieczora i trwała do późnej nocy. Wszystkich obecnych w lokalach związków wylegitymowano, przyczem około 100 osób odwieziono do ratusza.

Lokale związków opieczetowano.

Związki te są oskarżone o działalność wywrotową.

Tajemniczy pożar w ministerstwie francuskim.

Zniszczył ważne dokumenty francuskie.

PARYŻ. — W jednym z bocznych skrzydeł francuskiego ministerstwa pracy wybuchł ubiegłej niedzieli tajemniczy pożar. Zaalarmowane straże ogniowe zdolały w ciągu półgodziny opanować ogień, mimo to pożar wyrządził poważne szkody. Pastwą płomieni padło kilka szaf i biur, w których znajdowały się ważne dokumenty państwowe.

Wszczęte natychmiast dochodzenie ujawniło szereg okoliczności, które każą przypuszczać, iż pożar mógł powstać wskutek podpalenia.

W jednym z biur znajdowały się szczególnie ważne dokumenty, co do których niewiadomo narazie czy padły pastwą płomieni, czy też zostały podczas pożaru skradzione.

Kierownik wydziału odpowiedzialny za spaloną część biura ministerstwa zeznał podczas dochodzenia, że z rozmaitych stron wspomniano mu, iż dokumenty te mogą być skradzione, to też pilnował ich specjalnie i trzymał w schowku biurka. Dokumentów tych w każdym razie niema. Specjaliści badają obecnie resztki spalonych papierów, ażeby ostatecznie stwierdzić, czy ważne te papiery spłonęły, czy też tajemniczo zniknęły.

Krwawe starcia w Rumunji.

BUKARESZT. W związku z kampanją wyborczą na Wołoszczyźnie i w Siedmiogrodzie, gdzie w lutym odbędą się częściowe wybory, dochodzi do licznych zająć. W jednej z miejscowości agitatorzy partii antysemitkiej narodowych chrześcijan zaatakowali siedzibę partii narodowo-chłopskiej i zdemolowali ją. Doszło do strzelaniny, przyczem 2 członków partii chłopskiej odniosło ciężkie rany. W odpowiedzi na gwałty „niebieskich koszul” centralny komitet partii narodowo-chłopskiej postanowił utworzyć straż chłopską.

Tragiczny wypadek przy połowie ryb.

Strzępy ciała ludzkiego w wodzie.

ROWNE. Straszny wypadek miał miejsce w dniu onegdajszym we wsi Pryłuki pod Równem.

Mieszkaniec tej wsi Paweł Korneluk, łowił ryby sposobem niedozwolonym, glusząc je przy pomocy materiału wybuchowego. W pracy tej pomagał mu niejaki Miron Bosacki, który siedział koło niego na brzegu rzeki.

W pewnej chwili nastąpił przedwczesny wybuch ładunku, siłą którego Kor-

wszystko wydaje się francuskiemu dziennikarzowi „ciemne i brudne”. Ludność „biedna, ubrana w starą odzież, smutniejsza jest niż tłumy w paryskiej kolejce podziemnej w godzinie zakończenia pracy w fabrykach”. „Nędza gromadzi się w sercu miasta”. Ale jeszcze większa nędza i brud w dzielnicy żydowskiej, która jest rozległa, gdyż „blisko połowa ludności miasta jest żydowska”. Opisując miasto, nie używa p. Touchard prawie innych przymiotników, jak tylko: „brudny”, „wilgotny”, „ciemny”.

tychczasowych obliczeń, wynoszą około miliona złotych, ale zdaniem tutejszych kół handlowych, straty te będą jeszcze większe, albowiem zasięg stosunków handlowych tej firmy był wyjątkowo rozległy

Podkreślić należy, że firma warszawska zawiesiła wypłatę tuż przed sezonem.

neluk został formalnie rozszarpany na kawałki. Szczątki tego ciała rzucone zostały do rzeki. Również Bosacki odniósł rany na twarzy.

W sprawie tej wszczęto dochodzenie policyjne.

Morderstwo za 5 złotych.

PIOTRKÓW. We wsi Ludwików gm. Łęka rozegrała się w swoim czasie krwawa tragedia rodzinna, która wywarła wstrząsające wrażenie wśród okolicznych mieszkańców.

Wieczorem 16 lipca ub. r. do mieszkania zamożnego rolnika Aleksandra Terkiewiczza przyszedł szwagier jego 20-letni Andrzej Piech i upomniął się od gospodarza o należne mu 5 złotych.

Terkiewicz oświadczył szwagrowi, że pieniędzy nie odda, dopóki Piech nie zwróci mu pożyczonego worka. Na tem tle wynikła sprzeczka. Piech wybiegł z zagrody i po upływie trzech minut wrócił w towarzystwie brata swe go Jana, uzbrojonego w widły i siekiere.

Andrzej Piech uderzył go siekierą w pierś, zaś Jan dwukrotnie zatopił nóż w sercu szwagra. Ofiara wyzionęła ducha.

Zbrodniczy bracia zasiedli obecnie na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Piotrkowie. Skazano Jana Piecha na 8 lat więzienia, Andrzeja za współudział w zabójstwie szwagra na 2 lata więzienia. Złagodzone mu karę na zasadzie amnestji do jednego roku więzienia.

Sekcja zwłok 3 chłopców.

ŁÓDŹ. Donosiliśmy już o tem, że po czterech mśsiaciach od zaginięcia, znaleziono w Piastowie przy ulicy Belwederskiej, zwłoki trzech chłopców: Kazimierza Górskiego, Jana Marcinka i Marjana Skotnickiego. Ponieważ zwłoki były zmasakrowane, rozeszła się wiadomość, że popełniono tutaj wyrafinowaną zbrodnię. O sekcji zwłok ukazał się następujący komunikat urzędowy:

„Sekcja zwłok była przeprowadzona przez komisję w składzie dr. Manszarskiego, felczera i asystentów zakładu medycy sądowej uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie i dr. Trybuchowskiego, lekarza powiatowego. Komisja ta po dokonaniu sekcji trwającej 11 godzin, jednomyślnie ustaliła, że śmierć chłopców nastąpiła skutkiem uduszenia przez zasypanie. Piasek znaleziony w przelykach i tchawicach oraz widoczne wybroczyny krwawe podopłucowe i podosierdziowe potwierdziły całkowicie po daną tezę, wykluczając nieulegające za czepienia prawdopodobieństwo zabójstwa na tle seksualnem.

Włosi mają kłopot z bankierami.

RZYM. W Neapolu wykryto wielką organizację bankierów, trudniących się handlem walutami Głównych winowajców Gaudioso i Tufano skazano na znaczne grzywny pieniężne oraz na zesłanie na wyspy. Inni członkowie organizacji, która obejmowała również Rzym,

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313”.

Genue, Tryjest i Palermo, skazani zostali na kary pieniężne i więzienie.

Krwawe walki w Atenach.

ATENY. Rada ministrów pod przewodnictwem Demerdzisa wysłuchała sprawozdania władz policyjnych i ministra sprawiedliwości w sprawie zająć, jakie miały miejsce w Atenach w sobotę wieczorem. Raport stwierdza odpowiedzialność zarówno wenezelistów, którzy wywołali zająć, jak i zwolenników Kondylisa, którzy przyjęli napastników strzałami rewolwerowymi. Policja spełniła swój obowiązek, Wszelkie pogłoski o zamierzonej odwołaniu prefekta policji są nieprawdziwe. Pod czas sobotnich zająć jedna osoba utraciła życie, a 8 jest rannych. Rząd ma wydać surowe zarządzenie uniemożliwiające powtórzenie się podobnych incydentów.

Niezależna Mongolia wewnętrzna.

LONDYN. Z Pekinu donoszą: Wiadomość o obwołaniu niezależnością Mongolji wewnętrznej potwierdza się. Na czele rządu nowego państwa stoi książę Dewan. Dowództwo wojsk chińskich w prowincjach Szansi i Pinditsufan objęło środki celem obrony przed natarciem wojsk mongolskich. Według doniesień japońskich w prowincji Sujuani doszło do starć pomiędzy wojskami mandżurskimi a wojskami chińskimi, które cofnęły się. Nowe państwo mongolskie nosi nazwę „Mengu”.

Cała załoga pociągu w maskach.

RYGA. W Moskwie dokonano pierwszej próby prowadzenia pociągu przez personel zaopatrzonego w maski przeciwgazowe. Próby tej dokonano na odcinku kolejowym Homel — Złobin oraz na odcinku Buda Koszelecka — Homel. Maszynista, jego pomocnik oraz konduktorzy maskach przeciwgazowych spełniali swoje funkcje. Obydwa pociągi przyszły z opóźnieniem.

50 000 żydówek otrzyma mężów na 5 lat.

W kołach żydowskich dużą sensację wywoła list, nadesłany przez związek rabinów ortodoksyjnych w Nowym Jorku, dotyczący reformy rozwodów.

W liście tym rabin ortodoksyjny donosi, że konkurujący z nimi t. zw. rabinów reformowanych postanowił uregulować sprawę rozwodów dla kobiet, porzuconych przez mężów. Dotyczy to przedewszystkiem tych kobiet, których mężowie zaginęli w czasie wojny. W Polsce liczba takich kobiet wynosi około 50 000.

Zgodnie z przykazaniami religii mojszowej kobiety takie, nie posiadające prawnego rozwodu, nie mogą wyjść powtórnie za mąż. Wobec tego rabin reformowany wystąpił z inicjatywą wprowadzenia w życie tak zwanych małżeństw na próbę. Ślub zawarty ma być na 5 lat, poczem małżonkowie mogą się rozjeść bez żadnych formalności rozwodowych. W ten sposób rabin reformowany chce ułatwić dolę kobietom, których mężowie zaginęli.

Związek rabinów ortodoksyjnych zwrócił się do rabinatu warszawskiego z protestem przeciwko reformie, godzącej w instytucje ślubu religijnego.

Kino „EDEN” Aleja 12

Najpiękniejszy film świata! Arcydzieło niesamowitości i grozy — całe w naturalnych kolorach!

GABINET

FIGUR WOSKOWYCH

Niesamowity dramat, który wywołał na całym świecie oszałamiające wrażenie — W rolach głównych: Fay Wray, Glenda Farrell i L. Atwill. — Nad program: Piękny Dodatek w kolorach i Nowe Aktualności Foxa

Zapowiadamy: Film niebywały! — „Sen nocy letniej” Szekspira

Kino „LUNA”

Reprezentacyjny Kino-Teatr w Częstochowie.

BENITA — BODO — FERTNER

wesoła trójka w wesołym filmie dla wesołych i smutnych p.t.

JAŚNIE PANSZOFER

trzeci film ze złotej serji przebojów Kina „LUNA” 1936 r.

Nad program: Najnowszy tygodnik aktualności oraz ciekawe zdjęcie z wojny w Abisynji.

Początek seansów o godz. 5.15 p.p. Ostatni seans o godzinie 9.30 wiecz.

KRONIKA.

KALENDARZYM

Sroda 22 stycznia. Wicentego i Anasztazego
Wschód słońca o g. 7,31. Zachód o g. 16,04.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja,
Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja,
Wieluńska.

Drobni przedsiębiorcy także zwolnieni od stęplowania rachunków. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie t. zw. ryczałtowego pobierania podatku obrotowego od drobnych płatników. Wobec tego, iż dekret Prezydenta Rzeczypospolitej skumulował opłaty na rachunkach w postaci znaczków stemplowych z ogólnym wymiarem podatku obrotowego, również drobni kupcy i przemysłowcy, którzy będą opłacali ryczałt, będą zwolnieni od obowiązku frankowania wystawianych przez siebie rachunków. Stawki ryczałtu nie będą podwyższone.

Nowe władze Koła LOPP. Nr. 6.

W tych dniach odbyły się wybory zarządu Koła Nr 6 LOPP u, skupiającego w swych szeregach przedstawicieli magistratury, prokuratury, notariatu, pisarzy hipotecznych i komorników oraz urzędników sądowych, prokuratury, notariatu itd.

Prezesem zarządu Koła wybrany został ponownie wiceprezes S. O. Antoni Keller, wiceprezesem naczelnik Sądu Grodzkiego sędzia Zygmunt Trzciniński, sekretarzem p. Kazimierz Łukaszewicz, skarbnikiem p. Jan Moszalski. Ponadto w skład zarządu wszedł p. Zygmunt Krupski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: sędzia Witold Sienicki, Jan Królikowski, Antoni Morawski oraz p. Marjan Gólnik jako zastępca.

Obóz narciarski w Wiśle.

W pierwszych dniach lutego Sekcja Narciarska Pol. Tow. Tatr. w Częstochowie otwiera obóz narciarski w Wiśle. Program obozu obejmuje: kurs wstępny i wycieczki dla początkujących, wycieczki i rajd dla wprawnych oraz bieg o odznakę za sprawność. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat (Najów. Panny Marji 14, godz. 19 20) do dnia 25 bm.

Ze Związku Pań Domu.

We środę dnia 21 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13 odbędzie się pogadanka „Jak prowadzić zebrania” z dyskusją Pogadankę wygłosi p. Z. Brykalska. Wstęp dla zainteresowanych technika obrad pań i panów.

Dzisiaj we wtorek pokaz pączków i faworków przeprowadzi p. W. Ignatowski.

W dniu 31 b. m. wyrok w sprawie hr. Brasowej.

Jak już donosiliśmy, hr. Natalia Brasowa, morganatyczna wdowa po wielkim księciu Michale Aleksandrowiczu, bracie cesarza Mikołaja II, pregrawszy w dwóch instancjach proces ze Skarbem Państwa o zwrot majątków po tragicznie zmarłym mężu, obecnie za pośrednictwem rzeczników proces przeniosła do Sądu Najwyższego.

W dniu 31 bm. Sąd Najwyższy ogłosi decyzję w tym sensacyjnym procesie cywilnym.

„Zabawa młodego rzemiosła” w Ognisku Niepodległości.

Wyznaczona na sobotę 1 lutego reprezentacja na doroczną zabawę młodego rzemiosła w Ognisku Niepodległości im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nad którą protektorat objęło Okr. Towarzystwo Rzemieślnicze, zapowiada się bardzo ciekawie. Komitet organizacyjny zabawy rozesłał kilka tysięcy zaproszeń. Spodziewana jest obecność licznych przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Do tańca przystąpią będą 3 orkiestry, w tym 1 cywilna i 2 wojskowe.

Komitet przygotowuje moc niespodzianek, które narazie ze zrozumiałych względów utrzymuje w dyskrekcji.

Bilety wejścia w cenie 1 70 gr., opłata za szatnię wynosi 30 gr.

Strój dowolny, bufet zostanie zorganizowany pod hasłem tanioci i przyświeceni.

Miljon!

Dzisiaj z kółka szczęścia loterii państwowej padła główna wygrana jednego miliona złotych na Nr. 44 794.

Numer ten sprzedany został w jednej z kolektur w Małopolsce.



Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najslawniejszy Jasnovidz-Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestii magnetyzmu oraz jasnovidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedyne na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego, w transie jasnovidzi bez różnicy oddalenia za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów danej osoby.



Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwycza od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA” jest nieomyślne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej N-ra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1,— zł. znaczki pocztowe na koszt przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie-horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twojego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje.

Pisz jeszcze dziś do mnie adres: Jasnovidz WOMOUTH Kraków, Lubicz Nr. 22 m. 2. Bezplatnych horoskopów nie wysyłam.

Oblicze kulturalnej Częstochowy.

(Na marginesie koncertu Münz'a).

Loda Halama święciła w pełni triumf: zabrakło krzesel w Teatrze Miejskim. Ba! Loda Halama! Nie wypada nie pójść na występ Lody Halamy — Halama przecież tańczy!

Mieczysław Münz, znakomity i wszzechświatowej sławy pianista. Zdawałoby się, że taka wiadomość o koncercie artysty tej miary zelektryzuje Częstochowę, że znów zabraknie krzesel w Teatrze Miejskim. Zdawało się... W rzeczywistości zabrakło słuchaczy, którzyby przybyli na koncert. Pierwsze rzędy świeciły pustkami.

Zjawisko zresztą normalne w Częstochowie: świat muzyczny i artystyczny naszego miasta, to napewno nie pierwsze rzędy, lecz te dalsze które zawsze, choćby za ostatnie grosze wykupują bilety na koncerty, które z zapartym tchem i

ze wzruszeniem słuchają gry mistrzowskiej, wczuwają się i oceniają ją i entuzjastycznymi oklaskami wynagradzają artystę.

Do nich, do tej publiczności z dalszych rzędów uśmiecha się wdzięczny artysta smętnym okiem spoglądając na beznadziejnie puste krzesła w pierwszych rzędach.

A Mieczysław Münz dał publiczności koncert niecodzienny i dawno niesłyszany. Porywał swą mistrzowską grą.

Tak, ale Loda Halama tańczy! Bach, Beethoven, Schubert, Chopin, Liszt...

Tak, ale Loda Halama tańczy — jest na co popatrzeć.

Mieczysława Münz'a można tylko słuchać sercem i duszą i wczuwać się w jego mistrzowską grę.

Najlepiej uczesana pani królowa zabawy!

„Wesołe czwartki” „Europy” stały się już ulubionym punktem zbornym licznych rzesz doborowej publiczności. Najlepszym tego dowodem była wyjątkowo tłumna frekwencja i świetny przebieg ostatniego „wesołego czwartku”, którego naczelną atrakcją był wybór „miss Europy”.

Ruchliwa i niewyczerpana w coraz to nowych pomysłach dyrekcja „Europy”, w dążeniu do dostarczenia bywalcom za kładu miłej rozrywki, organizuje w nadchodzący czwartek nową, niewidzianą dotąd w Częstochowie atrakcję, w formie konkursu na najpiękniejszą fryzurę damską.

Dla zwyciężczyni konkursu przeznaczona została cenna nagroda.

Dla pięknych pań otwiera się więc wdzięczne pole popisu i należy spodziewać się, że zwyciężki laur wieczoru spocznie na doprawdy pięknie i estetycznie uczesanej główce.

Wstęp na ten turniej dobrego smaku i wykintnej pomysłowości wolny.

Wzrost frekwencji w kinoteatrze częstochowskich. Pomimo przeciągającego się w nieskończoność uprzączywego kryzysu rzesze miłośników ekranu stale rosną w naszym mieście.

Znajduje to wymowny wyraz w cyfrach, ilustrujących frekwencję kin. W roku kalendarzowym 1934 wszystkie częstochowskie kino-teatry sprzedały ogółem 741444 bilety, w roku zaś 1935 766138.

Ten wzrost frekwencji kin, dokonywany się naprzekór wszystkim złym klątwom kryzysu, dobitnie świadczy o tym, że kino stało się jedną z pierwszych potrzeb miejskiej ludności, jedną niemal sferą wyższą dla wielotysięcznych rzesz, skazanych na szarą vegetację i brak silniejszych emocyj w życiu.

Jeden z nas ożenić się musi.

Związek Rezerwistów Koło Nr VI na Ostatnim Groszu urządza w dniu 25 bm. w sali fabryki Częstochowianka zabawę taneczną i przedstawienie, na które złożą się dwie jednoaktówki p. t. „Jeden z nas musi się ożenić” i „O. S. S. czyli wyprawa ślubna” — pod reżyserją p. Cz. Hutyrzy. Też pod kierunkiem p. F. Paula. Początek o godz. 20. Orkiestra 27 p. p. Strój dowolny. Ceny kryzysowe.

Odszkodowanie za nieostrożne dotknięcie drutu. W lecie 1933 r. pewnego lipcowego dnia nad Radomskiem przeszła gwałtowna burza, która w wielu

punktach miasta zerwała przewody elektryczne.

I oto krótko po burzy 8 letnia Danuta Gadzińska, przechodząc ulicą w towarzystwie matki, zauważyła leżący na chodniku drut i wiedzioną zwykłą dziecięcą ciekawością, schwyliła drut ręką. Lecz tym naporoz tak niewinnie wyglądającym kawałkiem drutu był zerwany przewód elektryczny, który spowodował lekkie porażenie.

W wyniku powyższego rodzice Danuty Gadzińskiej wytoczyli powództwo poznańsko warszawskiemu towarzystwu ubezpieczeń w którym ubezpieczona jest Elektrownia od odpowiedzialności cywilnej oraz Elektrownia w Częstochowie, żądając odszkodowania w sumie 8 tys. złotych.

Dzisiaj sprawa ta znalazła się na wókanckiej wydziału cywilnego sądu okręgowego. Rzecznik interesów wyższych instytucji mec. Bogobowicz prosił o oddalenie powództwa, powołując się na opinię dr. Jaronia, który kategorycznie oświadczył, że Danuta Gadzińska obecnie jest zupełnie zdrowa i że owo porażenie nie spowodowało żadnych niebezpiecznych dla życia powikłań. Powództwo popierał mec. Zygmunt Hofmohl-Ostrowski z Warszawy.

Sąd okręgowy sprawę odroczył celem ponownego zbadania biegłego dr. Jaronia i powołania do sprawy kilku lekarzy z Radomska, którzy Danucie Gadzińskiej udzieliłi pierwszej pomocy.

Ofiara. W związku z imieninami komendanta P.K.U. Częstochowa, pana majora Henryka Dymowskiego, złożyli w dniu 19 b. m. pracownicy P.K.U. Częstochowa. Ofiarę na najbiedniej dzieci w kwocie zł. 25.

„Gabinet figur woskowych” w „Edenie”. Bohaterem filmu jest genialny rzeźbiarz, który póki był zdrowy, z niebywałym darem plastyki lepił z wosku figury dające całkowitą iluzję rzeczywistości. I oto powstaje jedyny w swoim rodzaju gabinet figur woskowych. Lecz gabinet pada pastwą pło mieni. Rzeźbiarz ledwo uchodzi z życiem, straszliwie oszepeczony na twarzy z kalekami rękami, które bezpowrotnie utraciły przedziwny swój dar.

I urzeczony szaleńczą manją tworze nia tych jakby żywych postaci, wkacza on na drogę zbrodni, otacza się szajką przestępców, morduje zwabione w zasadzkę ofiary, pogrąża w basenie z roztopionym woskiem i z tych tragicznych ofiar, oblepionych woskową

Cukiernia Z. Gospodarek

ul. Dąbrowskiego 5.

poleca wyborowe pączki i ciastka oraz przyjmuje zamówienia na bale i zabawy. — CENY HURTOWE.

powłoką stwarza nową galerję nisamowitych masek.

Szczytowym momentem filmu jest scena, w której szaleniec rzuca się z nożem na piękną, uroczą dziewczynę, upatrzoną na figurę królowej Marji Antoniny.

Ten niecodzienny pomysł został zrealizowany w szeregu scen, zapierających dech swą niesamowitą grozą. Te sceny pozostaną na długo w pamięci widza. I długo będzie w niej żyć również obraz szaleńca, twórcy tego upiornego światka grozy i okropności. Znakomity artysta filmowy Lionel Atwill w roli głównej daje niezapomnianą wprost maskę, walcząc o lepsze z najbardziej wstrząsającymi zjawami ekranu.

„Gabinet figur woskowych” jest prawdziwym arcydziełem mistrzowsko zrealizowanej sensacji.

Szajka świniokradów w potrzasku. W ostatnich czasach na terenie III komisariatu, obejmującego Raków, Ostatni Grosz i td, grasowała szajka świniokradów, która wyrządzała dotkliwie straty ubogiej ludności tych dzielnic.

Wiadomo bowiem, że dla wielu mieszkańców tych odległych peryferji troskliwie wyhodowana świnka jest jedynym bogactwem.

Wreszcie policja położyła kres bezceremonjalnym wyczynom świniokradów, aresztując 4-ch członków szajki.

Jak się okazało z kradzieży świń uczynili sobie zyskowny proceder, skradzione świnię uśmiercając doraźnym sądem i sprzedając mięso w dowolnych ilościach, zaczynając od 1 klg.

Dusza po głowie. Aleksy Hofman (Słowackiego 29 31) uskarżył się policji, że w czasie sprzeczki z żoną swą w mieszkaniu pobity został dotkliwie duszą od żelazka przez swego szwagra Romana Malczyka (Orzechowskiego 4 6)

OGŁOSZENIE.

Wyznacza się nagrodę Zł. 100.— za zwrot dokumentów, skradzionych w nocy z 15 na 16 b. m. w firmie Maurycy Neufeld, przy ul. N.P. Marji 10, które dla znalazcy nie przedstawiają żadnej wartości. Dyskrekcja zapewniona.
Maurycy Neufeld.

Sygnatura: Km. 651/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru Stefan Stodółkiewicz, mający kancelarię w Częstochowie, przy ulicy Najów. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1936 roku, o godz. 10-ej w Częstochowie przy ul. Al. Wolności Nr. 11, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z mebli domowych i pianina oszacowanych na łączną sumę zł. 3300.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Częstochowa, dnia 21 stycznia 1936 r.
Komornik St. Stodółkiewicz.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.



FABR. CHEM. FARM. AP. KOWAŁSKI WARSZAWA

Samobójstwo wieśniaka. Oneg-daj o godz. 19 na strychu domu w wsi Konopiska, powiesił się na pasku rzemieńnym, mieszkaniec tejże wsi Kacper Dawczyk, lat 36. Przyczyna sa-mobójstwa nieporozumienia rodzinne.

Przywłaszczenie. Zug Józef, ma-gazynier Miejskiego Ośrodka Wychowa-nia Fizycznego zameldował o przy-właszczeniu rękawic bokserskich przez Wacława Wasika.

Kradzież bielizny. P. Marji Ci-szewskej (ul. Pułaskiego nr. 64) skra-dzono ze strychu bieliznę wart. 50 złotych.

Pod zarzutem kradzieży. Rewizja dokonana przez komisariat Straży Granicznej w składzie starego żelastwa i części samochodowych Bolesława Lupy (Warszawska 21) ujawniła przechowywane w składzie różne części samochodu we pochodzenia zagranicznego. Części te pochodziły z kradzieży, dokonywanych przez robotników huty „Częstochowa”. Pod zarzutem kradzieży zatrzymano: Józefa Polisa (Limanowskiego 61), Stefana Polisa (Łukasieńskiego 45), Józefa Piątkę (Limanowskiego 56) i Karola Orła (Limanowskiego 19). Ustalono, że skradzione rzeczy skupował Szlama Mordka Jungerman (Warszawska 21).

Odebrać można. W II-im komisar-jacie P. P. znajduje się do odebrania kawałek skóry podeszwy.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w 13 ym dniu ciągnięcia 4 ej klasy 34 Loterii Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.
50.000 zł. na nr. 173404.
10.000 zł. na n-ry: 19627 68557
88940 12070 157409 168387.
5.000 na nr. 37615.
2.000 zł. na n-ry: 19200 29021 52716
34420 115327 137942 143089 171109
173558 136375 191509.
1.000 zł. na nry: 6072 8551 10597
14364 16046 23117 24310 39349 45028
45549 49980 55864 56214 57037 63603
67952 68179 71291 74084 79325 79873
80117 87001 92032 82485 97552 106395
108145 111257 112584 114968 123443
130181 135253 144108 149011 149492
151285 151594 156775 159056 176013
182637 185682 192651 193169.

II.
Stała wygrana dzienna 30,000 zł. na nr. 114191.
10.000 zł. na n-ry: 13741 25472
85188 1487311
5.000 zł. na n-ry: 8565 35085 39393
114698 146808.
2.000 zł. na nry: 153 21842 40647
43552 67393 74972 104167 105288
106245 111584 121967 146501 155942
177011 178752 181879 186923.
1.000 zł. na nry: 2915 11466 13894
188000 21965 22346 31743 33697 46616
50607 53524 59013 65040 66455 73204
77957 76895 77312 80522 92116 65602
97796 105289 111142 118230 118737
122004 130357 130553 133535 143358
145948 148754 149506 149427 152745
175673 161044 163937 164013 169544
172986 174534 174714 182686 185828
187550 188779 192557.

NADEŚLANE.

Sprostowanie kłamliwych insynuacji.

W związku z notatką, zamieszczoną w „Gońcu Częstochowskim” z dnia 18 bm. oświadczam, że nieprawdą jest, iż namawiałem Stanisława Drożdża do pobicia p. Zofji Rozentreter, podobnie jak nieprawdą jest, jakoby miał namawiać Drożdża do pobicia p. Rozentreter, której wogóle nie znam osobiście.

Nieprawdą jest również, jakoby miałem dykowałik miał w sądzie sprawę, o której wspomniano w notatce „Gońca”. Sprawy takiej wogóle nie miałem, tem-samem więc p. Rozentreter nie mogła w niej występować w charakterze świadka.

Ciekaw jestem, komu zależało na odebraniu mi honoru, nigdy dotąd nieska-lanego, oraz chleba, gdyż ukryty tchórz-likwie za kulism autor notatki bał się, by brudy ich nie przedostały się do wiadomości publicznej.

W zakończeniu zaznaczam, że przeciwko oszczercom skierowałem sprawę do sądu. **Władysław Wrzaszczyk.**



Nie cud a rzeczywistość!

SLYNNY JASNOWIDZ OSOWICKI Z WARSZAWY przewi-dział główną wygraną loterii premijowej za pomocą klucza wibracyjnego, gdzie kupić szczęśliwy los. Wyświetla najbardziej zawikłane sprawy miłosne, handlowe, spadkowe. Ostrzega przed pseudo-jasnowidzami, którzy szumnie się ogłaszają i wykorzystują Publiczność, nie ma-jąc żadnego daru Bożego. Tylko przez krótki czas ofiaruje dla dobra ogółu, każdemu horoskop przyszłości do 39 roku kalendarzowego tylko za 5 zł. natomiast bez horoskopu 1.50 zł. znaczkami bez żadnych dopłat. Prześlij datę urodzenia i imię matki.

Kraków, ul. Tomazsa 15 m. 2.

Dancing -- reduta w salonach hotelu „Polonia”.

Zespół artystyczny Miejskiego Teatru Kameralnego łącznie ze Związkiem Dzien-nikarzy, Oddziału Częstochowskiego urzą-dzają w niedzielę, dn. 1 lutego w re-prezentacyjnych salonach hotelu „Polo-nja” dancing-redutę.

Gospodarzami tego dancingu, który napewno zaliczać się będzie do repre-zentacyjnych zabaw naszego miasta bę-dą sympatyczne artystki i artyści sceny częstochowskiej oraz przedstawiciele świata dziennikarskiego. Udział swój w dancingu zapowiedziała również i ulu-

bienica publiczności częstochowskiej, artystka Teatru Polskiego w Katowicach p. Hanna Wańska. Dancing — reduta odbywać się będzie w sali górnej i dol-niej restauracyjnej. Kwestja tak zawsze kłopotliwa, jaką są dziś stroje komitet dancingu rozstrzygnął bardzo praktycz-nie, stroje wieczorowe i kostjomy.

Zaproszenia zamawiać można w se-kretarjacie Teatru Kameralnego i redak-cji „Słowa Częstochowskiego”, tel. 22-00. Wejście 3 złote.

Echa nieszczęśliwego wypadku z przed 5 laty.

W dniu 27 września 1927 r. fabryka maszyn braci Kanczewskich przy ulicy Ogrodowej w Częstochowie stała się widownią następującego wypadku przy pracy.

Oto w pewnym momencie robotnik Stefan Błaszczak został uderzony rączką od nożyc mechanicznych w głowę i bok i po wypadku wym. przechorował około pół roku.

Wkrótce potem wystąpiły u niego objawy t. zw. nerwicy urazowej.

Dotknięty upośledzeniem zdolności do pracy robotnik zwrócił się do zakła-du Ubezpieczeń od wypadków we Lwo-wie o przyznanie mu stałej renty inwa-lidzkiej, lecz spotkał się z odmową. Zakład Ubezpieczeń w odpowiedzi na złożone podanie o rentę zawiadomił go, że jest to niemożliwym ze względu na to, że firma w swoim czasie nie zawiadomiła zakładu o nieszczęśliwym wypadku w fabryce.

Wówczas Błaszczak wytoczył powództwo przeciwko firmie braci Kan-czewskich, żądając odszkodowania w sumie 7 tys. zł, tytułem wynagrodzenia za utracą z winy fabryki renty.

W dniu wczorajszym sprawa ta zna-lazła się na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Keller, przy stole sędziowskim w charakterze wotantów zasiadli sędziowie Pol i Szper-ling, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Goldwasser, powództwo

popierał mec. Bogobowicz, z ramienia pozwanej firmy braci Kanczewskich występował mec. Zawadzki.

Badani w charakterze ekspertów lekarze dr. Jabłoński i dr. Talikowski wy-powiedzieli się w tym sensie, że cho-roba Błaszczaka pozostaje w ścisłym przyczynowym związku z nieszczęśli-wym wypadkiem przy pracy, któremu uległ on we wrześniu 1927 r. Nato-miast lekarze dr. Frenkenberg i dr. Piltz stwierdzili samoistny charakter choroby powoda cywilnego. Nieszczę-śliwy wypadek z przed 9 laty mógł naj-wyżej w pewnej mierze, przykładowo daje się to wyrazić w 20 proc., przy-czynić się do pogłębienia stanu cho-robowego.

Rzecznik powództwa cywilnego, o-pierając się na orzeczeniu pierwszych dwóch lekarzy, prosił o zasądzenie na rzecz swego klienta powództwa w ca-łej rozciągłości, lub też, jeśli sąd podzieli wywody dr. Piltza, zasądzenie powództwa przynajmniej w wysokości 20 proc. Ta piąta część powództwa, to jest to minimum, z którym powin-nien wyjść z sądu nieszczęśliwy inwa-lida pracy, pozbawiony renty z cudzej winy.

Natomiast mec. Zawadzki, broniąc interesów pozwanej firmy, zajął bieguno-wo przeciwnie stanowisko, prosząc o całkowite oddalenie powództwa.

Sąd w tych dniach wyda decyzję w tej sprawie.

Zdrowie i higiena.

Jak leczyć zawroty głowy?

Zawroty głowy należą do najbardziej przykrych uczuć, opartych na złudzeniu: wydaje się nam, że ściany pokoju od-dalają się w nieskończoność, że sufit zapada; jeżeli leżymy, mamy wrażenie, iż łóżko chłynie się pod nami, jakgdy-by było trzęsienie ziemi, to znów, że unosimy się w górę i nic zatrzymać nas nie może i chociaż wiemy, że to wszyst-ko jest złudzeniem, nie możemy opano-wać przykrego uczucia.

Wszyscy posiadamy poczucie prze-strzeni, które pozwala nam orientować się i zachowywać równowagę. Siedlisko tego uczucia znajduje się prawdopodobnie w mózdzku. Współdziałają jednak przy powstawaniu tego uczucia również wrażenia wzrokowe i słuchowe. Te o-statnie są nam dostarczane przez część ucha, zwaną „labiryntem”. Otóż jeżeli w organach rządzących temi uczuciami następują zmiany — doznajemy zawrotów głowy.

Jeśli naprzykład powstanie guz na mózdzku, to powoduje poczucie zawrotu głowy. Podobnie dzieje się przy choro-bie usznej „labiryntu”. Przy zawrotach głowy powinniśmy przedewszystkiem badać stan naszego aparatu słuchowego. Opuszczenie żołądka, jego atonja może również być powodem zawrotu głowy. W danym wypadku radioskopja żołądka wykaże, czy jest ona rzeczywistą przy-

czyną doznawanych dolegliwości.

U osób cierpiących na arteriosklero-zę niedomagania „labiryntu” lub mózdz-ku wynikają czasem ze złego obiegu krwi lub zatrucia organizmu kwasem moczowym, lub też związane są z po-dagrą.

Leczenie zawrotów głowy zależne jest od przyczyny, która je powoduje. Jeżeli przyczyną jest żołądek — dobry, zrobiony na obstalunek pas brzuszny i odpowiednia dieta usuną wkrótce te do-legliwości. Zawroty głowy, słabość, nu-dność i brzęczenie w uszach, związane z chorobą uszną, mogą być usunięte przez odpowiednie leczenie, naznaczone przez specjalistę chorób usznych: w nie-kórych wypadkach jednak wyżej wymie-nione przypadki bywają nieuleczalne.

Czy wobec patologicznego stanu uszu chory głuchnie? Oczywiście powoli, stopniowo słuch się zatracca.

Zrobiono bardzo ciekawe spostrze-żenie a mianowicie, zauważono, że cho-ry, cierpiący na zawroty i stopniowo tracący słuch w miarę postępowania głuchoty — doznaje rzadszych i słab-szych zawrotów, czyli, że stopienie słu-chu wpływa na zmniejszenie wypadków zawrotu głowy.

Obniżenie temperatury spowodować może bronchit, zapalenie płuc i wywo-łać skórne choroby, nie mówiąc już o odmrożeniu różnych części ciała — z drugiej strony, chłód zmniejsza odporność organizmu wobec czego utrudnia walkę z infekcją i z zaraźliwymi choro-

bami. Im organizm jest słabszy, tem łat-wiej staje się łupem mikrobów.

Ale nietylko obniżenie temperatury może być szkodliwe dla organizmu, szkodliwym jest również brak promieni słonecznych. Ten brak właśnie powodu-je według wszelkiego prawdopodobień-stwa zmniejszenie się w organizmie ilości witam'in, a szczególnie witamin A, których rolą jest przeciwdziałanie in-fekcji.

Skoro chłód może się stać dla nas niebezpiecznym — nie pozostaje nam nic innego jak go obezwładnić — przez zahartowanie się i przyzwyczajenie do niskiej temperatury, dzięki czemu roz-wijamy naszą odporność fizyczną.

W prasie fachowej czytamy często, że w morzach względnie chłodnych, jak Bałtyk, lub morze Północne, gdzie tem-pertura wynosi 13 st. i w rzekach gór-skich o jeszcze niższej temperaturze, ludzie kąpią się w lecie, a nawet w zimie, dla nabrania sił, przez obniżenie temperatury powierzchni ciała.

Sporty zimowe są doskonałym spo-sobem do zaprzyjaźnienia się z chłodem.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Król Jerzy V nie żyje.

Prasa poranna przyniosła wiadomo-ści o chorobie króla Anglii Jerzego, wy-rażając nadzieję że jednak może uda się utrzymać monarchę przy życiu. Jed-nak Polskie Radio w audycji porannej obwieściło żałobną wieść:

„Król Anglii Jerzy V nie żyje.

Wiadomość ta okazała się prawdziwą. Przy łożu umierającego monarchy w ostatnich godzinach Jego życia obec-na była rada koronna oraz rodzina: Król lowa następcą tronu księżę Walji, trzej młodszy synowie króla: ks. Yorku, ks. Kentu i ks. Gloucesteru.

Księżę Walji, jako prawowity następ-ca tronu proklamowany został królem Anglii.

Minister Eden, wezwany telegraficz-nie do Londynu. Sesja Ligii Narodów spowodu zgonu króla Jerzego zostanie odroczone.

RZECZY CIEKAWE

Genjalne gołębie.

Dotąd nie jest wyjaśnionem, co spra-wia, że gołębie pocztowe oddalone o setki kilometrów od miejsca swego sta-łego pobytu, bez wahania znajdują doń powrotną drogę.

Jeden hodowca gołębi podarował swojemu przyjacielowi zamieszkałemu w Paryżu dwa gołębie pocztowe samce. Nowy właściciel gołębi nie miał czasu zaopiekować się utulmi i nie przeprowa-dzał treningu, który zwykle gołębie pocztowe przechodzą, a który polega na stopniowym przyzwyczajaniu ich do odbywania coraz dłuższych podróży. Wskutek tego oba gołębie były przez prawie cztery lata trzymane w klatce. Po tym czasie, który w stosunku do osiąganego przez gołębie wieku, jest bardzo poważny, właściciel przewióził je koleją do miasteczka Perigord w połud-niowo-zachodniej Francji, które jest oddalone od Paryża o 360 kilometrów. Tam umieścił gołębie w obszernej klat-ce. Gołębie czuły się dobrze. Dano im samczki i niebawem te samczki miały jajka. Wtedy jednak oba gołębie sam-ce, opuściły swe małżonki. Po 48 go-dzinach okazało się, że wróciły do go-łębniaka w Paryżu.

Wypadek ten wywołał wielkie zain-teresowanie między hodowcami gołębi. Niewiadomo, czy te dwa gołębie, które bez wszelkich przygotowań treningów potrafiły przebyć tak długą dro-gę i odnaleźć dawny gołębnik, są ge-njuszami swojego gatunku, czy też i inne gołębie tego samego gatunku, ob-darzone takimi samymi zdolnościami. Uczeńi wyrażają przypuszczenie, że go-łębie mają jakiś nieznaną nam zmysł orjentacji, którego najlepszym dowo-dem jest przytoczony wypadek.

Maskaradowe Kostjomy, efektowne, pomysłowe, tanio wypo-życza. Częstochowa, Katedralna 8. m. 36.

Zgubiono w Kinie „Luna” pamiątkową de-wizkę z brelokiem, nieprzedsta-wiającą dla znalazcy żadnej wartości. Prosi się znalazcę o łaskawe złożenie tejże do Redakcji „Słowa”.

Z KRAJU.

Budowa nowych linii Kolejowych

Słask — Zagłębie Dąbrowskie — Kiwercy i Kielce — Mędrzechów.

W związku z naradą gospodarczą, która ma się odbyć koło 18 lutego rząd przygotowuje plan inwestycji, mających ożywić życie gospodarcze.

Wchodzi tu w grę przede wszystkim inwestycje komunikacyjne: kolejowe i drogowe. Co się tyczy inwestycji kolejowych, to wchodzi w rachubę możliwość przeprowadzenia budowy kolei Śląsk—Kiwercy, która da krótsze połączenie Wołynia z Zagłębiem węglowym i przejdzie przez żywe okolice południowych części województw kieleckiego i lubelskiego, kolei Kielce—Mędrzechów, która da najkrótsze połączenie stolicy z Krynicią, a dalej z Węgrami oraz ewentualnie kolei idącej z Zachodu na Wschód przez Piotrków—Opoczno.

Urzeczywistnienie tych planów zależy od stanowiska przemysłu hutniczego. Chodzi mianowicie o utrzymanie szyn kolejowych po cenach zbliżonych do eksportowych, a ewentualnie o odpowiednie kredytowanie dostaw. Być może, że przy urzeczywistnianiu tych planów inwestycyjnych, także inne zainteresowane działy przemysłu udzieliły kredytu materialowego.

Dalszym działem inwestycji byłyby inwestycje drogowe. Tutaj wysunęto plan nieco odbiegający od dotychczasowych. Przewiduje on budowę gęstszej sieci dróg i trwalej nawierzchni w kierunku kilkudziesięciu kilometrów od większych miast. Stwierdzono, że ten właśnie system zapewni najszybszą motoryzację. Co się tyczy dłuższych dróg, które wedle wyrażenia jednego z twórców nowego planu „służą turystom, a nie życiu gospodarczemu”, to mają być one budowane oszczędnie. Co się tyczy dróg samorządowych przewidziano, wzorem systemu stosowanego dawniej w Niemczech, budowę wąskich pasów drogi gruntowej. Dzięki temu systemowi można uzyskać dużą ilość połączeń tańszym kosztem.

Pozbawienie emerytur sprawców nadużyć.

W głośniejszej sprawie wielotysięcznych malwersacji urzędników i dostawców kolejowych, które uawnione były ostatnio przez komisję śledczą na stacjach Skierniewice, Łódź, Łowicz i Częstochowa stwierdzony jest udział 5-ciu emerytowanych pracowników PKP. Ponieważ za malwersacje następuje w myśl obowiązujących przepisów emerytalnych utrata prawa do zaopatrzeń, 5-ciu oskarżonych niezależnie od spraw sądowych, stanę przed komisjami dyscyplinarnymi. Grozi im pozbawienie emerytur za wieloletnią pracę.

Wyrzucenie manekina przez okno aby odtworzyć zbrodnię.

Z decyzji stołecznego sądu apelacyjnego odbył się ma sensacyjna wizja na miejscu krwawej zbrodni, popełnionej przez zamożnego gospodarza gminy Wojkowice Komorne pod Będzinem, Bolesława Fijałkowskiego, na osobie urzędnika, Stanisława Swobody. Podczas libacji wybuchła bójka między gospodarzem i Swobodą. Fijałkowski uderzył kilkakrotnie żelazką Swobodę i wyrzucił go oknem z pierwszego piętra. Swoboda poniósł śmierć na miejscu. Ponieważ biegli ustalili mają, co spowodowało śmierć Swobody, rzucić mają manekina, wyobrażający człowieka z pierwszego piętra na miejscu zbrodni.

Listy gończe

za zbiegłym oszustem.

Władze sądowno-śledcze rozesłały listy gończe za niejakim Kazim. Sołtyckim, b. buchalterem, który uciekł w czasie konwojowania go do więzienia na Pomorzu na stacji Aleksandrów Kujawski, Sołtycki skazany był za liczne oszustwa na dwa lata więzienia. Ostatnio zbiegły więzień znów dał znać o sobie, występując w miastach prowincjonalnych w roli lekarza. Pod tym pozorem wyłudza on pożyczki i korzystając z zaufania wprowadzonych przezeń w błąd, popełnia liczne kradzieże.

OBRAZKI SĄDOWE.

Jasny blondyn.



Pan Tadeusz Kłopak miał, piękne, bujne, rude włosy. Był bardzo dumny ze swojej czupryny, o której kobiety mówiły, że tryśka z niej ogień i byłby ją zachował do dnia dzisiejszego, gdyby nie fryzjer, Symcha Lipner.

P. Kłopak stale się golił u Symchy i ten, jak zły duch, szeptał mu ciągle na ucho:

— Panie K. Kto dziś nosi rude włosy? Za niemieckich czasów to jeszcze było modne. Jak rekwirowali miedź i mosiądz... Wtedy to się przydawało... Naprzykład pruski żandarm zauważył w oknie miedziany rondel... I leciał prędko na górę, żeby go rekwirować... To pan wtedy chowałś rondel i mówiłeś do żandarma: „Co za rondel, jaki rondel? To mój rudy łeb był w oknie, a nie miedziany rondel!”

Ale teraz? POCO panu teraz rude włosy? Chyba poto, żeby krzyczeli „rudy do budy”! Ja panu radzę ufarbuj pan sobie włosy „Henną”.

P. Tadeusz słuchał tych podszeptów i wreszcie uległ. Zadowolony p. Symcha zabrał się do roboty.

— Ja pana zrobię za takiego bruneta — obiecywał, że węgiel przy panu będzie biały jak mleko!

P. Kłopak z biciem serca spoglądał w lustro, kiedy fryzjer nakładał mu na

włosy rozrobioną w wodzie „hennę” i rozmyślał, jak on to nagle z „ognistego blondyna” stanie się ognistym brunetem i jakie to oszałamiające wrażenie wywrze na jego znajomych.

Ale czy „henna” była źle rozrobiona, czy fryzjer nie umiał się zabrać do rzeczy, dość, że po półgodzinnej operacji oczom pana K. przedstawił się okropny widok.

Włosy jego dotychczas uczciwie rude, przybrały jakiś brudny bez określenia kolor. Coś jakgdyby ciemny burak, albo jak zgnięta wiśnia. Najlepszy znawca barw, nie potrafiłby tego koloru nazwać.

— Coś mnie pan narobił? — jęknął p. Tadeusz. — Dotychczas byłem rudy, a teraz sam nie wiem, jakiej jestem maści!

— Brunet pan jesteś — usiłował przekonać klienta p. Symcha. — Tylko troszeczkę jasny. To jest bardzo interesujące dla kobiet, bo pan masz w sobie coś z bruneta i coś z blondyna.

P. Kłopak nie słuchał. W przystępnie rozpaczy cisnął w p. Symchę ręcznikiem lustrem, a następnie porozbił lustro, wiszące na ścianie.

Dopiero potem pobiegł do drugiego fryzjera i kazał się strzyć do skóry.

A p. Symcha po opatrunku udał się do sądu, gdzie w jakiś czas potem uzyskał wyrok, skazujący pana K. na tydzień aresztu.

Krwawe morderstwo w Dąbrowie.

Sztachetą zabił człowieka.

Przy ul. Reymonta w Dąbrowie Górniczej dokonane zostało krwawe morderstwo. 51 letni Antoni Bednarczyk, zamieszkały w tym domu, w sporze o płot graniczny, wyrwał z płotu sztachetę i uderzył swego sąsiada Jana Gila w głowę z taką siłą, iż położył go trupem na miejscu.

Morderstwo, które wywarło w Dąbrowie wielkie wrażenie, było przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Bednarczyka na osiem lat więzienia.

ZE SWIATA.

Konowalec w Czechach.

Jak się okazuje, organizacje ukraińskie na Bukowinie pozostają pod kierownictwem płk. Konowalca, który po wydaleniu go ze Szwajcarii zamieszkał potajemnie w jednym z małych miasteczek w Czechosłowacji skąd kieruje akcją terrorystyczną w Polsce, Rumunii i Sowieciech.

Terorystyczna centrala ukraińska w Pradze wysłała na Bukowinę niejakiego Rohotn'ego, który przybył niedawno i organizuje ruch ukraiński, godzący w suwerenność państwa rumuńskiego. Centralnym punktem ruchu ukraińskiego na Bukowinie jest pismo i organizacja tej samej nazwy „Samostijnost”.

Niebezpieczeństwo wojny.

Francuska „La Republique” zamieszcza artykuł p. Dominiquea, w którym autor zwraca uwagę na niedalekie niebezpieczeństwo wojny, zwłaszcza jeśli Włochy po klęsce w Abisynji przyłączyłyby się do bloku niemiecko-polsko-japońskiego. Takie są też poglądy Molotowa — zaznacza Dominique.

Nie dopuścimy, aby cośkolwiek zmieniło się w dzisiejszym stanie rzeczy w Europie. W Europie wszystko ze sobą ściśle jest związane. Jest to jak domek z kart, usunie się jedna karta, runie wszystko. Nie dopuścimy do tego tembardziej, że około Niemiec wytworzyła się grupa rewizjonistów; Polska, zdaje się, przyłączyła się do tej grupy, a Japonia porozumiała się z tymi zлыми Europejczykami. Mówi się, że Niemcy chcą się porozumieć z Anglią i z nami. Owszem, wszak pewnym jest, że Niemcy powitałyby z zadowoleniem, gdyby Francja i Anglia chciały zmienić panujący stan rzeczy. Rzecz naturalna, że

Niemcy chętniej bez wojny chciałyby odzyskać kolonie lub Sudety, czy Pomorze lub Austrię. Dajcie Niemcom Ukrainę, a będą wam wdzięczni. Prawdopodobnie jednak ich apetyt jeszcze bardziej się wzmoże.

Leningrad a Petersburg.

Dzienniki sowieckie podają ciekawe zestawienie, ilustrujące różnicę między carskim Petersburgiem a obecnym Leningradem. Petersburg w dniu 1 stycznia 1916 roku liczył 2.348.000 mieszkańców, Leningrad ma 2.748.000. W ten sposób jest obecnie Leningrad, pod względem ilości mieszkańców 7 miastem na świecie. Przyrost w r. 1935 jest następstwem wzrostu narodzin oraz zmniejszenia się śmiertelności. Śmiertelność w stosunku do r. 1934 zmalała o 14 proc., ilość narodzin wzrosła o 6 proc. Przed 20 laty uczyło się 182.000 obywateli, obecnie w średnich szkołach uczy się 250 proc. więcej uczniów, na uniwersytetach 200 proc., w uczelniach technicznych 700 proc. Petersburg liczył 50 księgarń z przeciętnie 1 książką na 5 obywateli. Leningrad ma 504 księgarń z 2 książkami na 1 obywatela. Dziennie spożywa Leningrad 1600 ton chleba, 88 ton mięsa, 75 ton wędliny, 67 ton ryb itd.

Słońce wysokogórskie w wagonie kolejowym.

W Stanach Zjednoczonych jest szereg linii kolejowych, należących do prywatnych właścicieli i prowadzących ze sobą ostrą konkurencyjną walkę. Wskutek tej walki linie poszczególne prześcigają się wzajemnie w zaopatrywaniu po ciągów w dogodnienia przyciągające pasażerów.

Oddawna już w niektórych pociągach są wagony dancinowe, biblioteki i czytelnie, a nawet kina. Najnowsza sensacją jest wprowadzenie przez pewną linię kolejową wagonów, zaopatrzonych w instalację lamp kwarcowych, aby w tych wagonach podróżni mogli plażować, korzystając z promieni równych promieniom wysokogórskiego słońca.

Ręka w żołądku.

Chirurg szpitala miejskiego w Filadelfji, w USA., dr. Tucker, skonstruował aparat, przy pomocy którego można dokonywać zabiegów w żołądku, nie uciekając się do operacji. Do żołądka wprowadza się mianowicie pincetkę schowaną w długiej rurce gumowej, którą można kierować i wykręcać na wszystkie strony, a także otwierać ją i zamykać. „Długa ręka” wykonuje się z biegni łączy z prześwietleniem rentgenowskim żołądka, przez co można kontrolować

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa, okolona świerkami
BEZ PODATKÓW.
4 pokoje z kuchnią, Taras, Hol.
Do sprzedania — tania na dogodnych warunkach. Ewent. do wydzierżawienia
Tamże piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe).
Wiadomość: Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.

jej ruchy. Przy pomocy pincetki wykonał dr. Tucker kilka zabiegów, polegających na wyjęciu z żołądka znajdujących się tam sztucznych zębów, co w innym razie mogłoby być wykonane jedynie tylko drogą operacji.

Najbardziej zamknięty klub na świecie.
Dwadzieścia lat trzeba do niego kandydować.

Najekskluzywniejszym klubem na świecie jest klub Atheneum w Londynie. Statuty klubu stanowią, że nie może on liczyć więcej jak 1.200 członków. Członkowie ci rekrutują się wyłącznie z najwyższej arystokracji i z pomiedzy najwybitniejszych przedstawicieli nauki, sztuki i literatury Anglii. Zostać członkiem klubu jest niesłychanie trudno. Kandydowanie trwa 15 do 20 lat. Naskutek tego zdarzało się, że angielscy arystokraci zapisywali na listę kandydatów na członków klubu, swych nowonarodzonych synów. Od czasu jednak, kiedy zdarzyło się, że wpisany w wieku niemowlęcym kandydat został członkiem klubu mając lat 15, wprowadzono do statutu zmianę stanowiącą, że kandydat musi mieć 21 lat skończonych. Statut dopuszcza mianowicie 9-ciu członków spośród najwybitniejszych artystów, literatów lub uczonych w drodze przyspieszonej. Tą drogą dostał się na członka klubu, mając zaledwie 32 lata Rudyard Kipling, Józef Konrad został członkiem klubu w roku 1918, Galsworthy w 1920, Conan Doyle w 1901. Sławni podróżnicy podlegunowi Scott i Shackleton kandydowali na członków klubu, lecz niedostąpili przyjęcia i zmarli jako kandydaci.

Ośmiu marynarzy wyловиło sobie z morza posażne żony.

Ostem bardzo bogatych pańien, z najlepszego amerykańskiego towarzystwa bawiących w słynnej miejscowości wypoczynkowej Miami wybrało się niewielkim żaglowym jachtem na wycieczkę morską. Jacht został porwany przez huragan i zaniesiony z błyskawiczną szybkością daleko, na pełne morze. Panny zapomocą stacji radjonadawczej, jaką posiadały na jachcie, rzuciły sygnał „S. O. S” Sygnał, wobec małej siły radjonadawczej stacji, nie dotarł do wybrzeża, został jednak złapany przez płynący niedaleko, towarowy statek. Statek zboczył z kursu i uratował panny, niemal w ostatniej chwili, gdyż zelany wodą jacht z potrzaskanymi przez huragan masztami tonął. Na statku znajdowało się ośmiu marynarzy. Marynarze zaopiekowali się pannami, odmówili jednak zawrócenia w kierunku Miami, gdyż wieźli pośpieszny, terminowy ładunek i wskutek huraganu i ratowania pańien stracili dużo czasu. Chcąc, nie chcąc, panny musiały płynąć na towarowym parowcu, do miejsca przeznaczenia ładunku. Po kilku tygodniach panny wraz z ośmioma marynarzami powróciły do Miami oświadczyły rodzicom, że wychodzą zamąż za marynarzy, którzy im uratowali życie. Rodzice nie byli tą wiadomością bardzo zachwyceni, po namyśle jednak doszli do przekonania, że projekty córek mają uzasadnienie i nie odmówili im błogosławieństwa.

Podobno skojarzone w romantyczny sposób pary są bardzo szczęśliwe.

12 tys. psów i 7 tys. kotów zabito w Stambule.

Od chwili pojawienia się epidemii wścieklizny w Stambule i okolicy, to jest od dwu miesięcy, zabito tam 12000 psów, 7000 kotów i 2 mały, tudzież niezliczną ilość drobiu, dotkniętego tą chorobą. „Fachowcy” twierdzą, że trzeba będzie jeszcze zabić w Stambule około 15.000 psów i taką samą ilość kotów.

Cudowny słoń i przepiłowana dziewczyna.

Niejednokrotnie podziwiliśmy wprost cudowne sztuczki magików, produkowane na scenie. Chociaż zgóry wiemy, że wszystko polega na zręczności, iluzji lub sugestji, pytamy sami siebie ze zdumieniem: „Jak on to potrafił zrobić? Przecież to niemożliwe!”

James Willner, jeden z najświetniejszych magików w Stanach Zjednoczonych, wydał niedawno bardzo interesującą książkę („Tajemnice współczesnej sztuki czarodziejskiej”), w której odsłania wiele chwytów i sztuczek, używanych we współczesnej magii.

Najprostszym trick'em, pokazującym zwykle na początku przedstawienia, jest znikanie lub t. zw. cudowne ukazywanie się kart, wyciąganych pozornie z... powietrza. Sztuczki te, polegające zasadniczo na ukryciu odpowiedniej karty w rękawie lub na odwrotnej stronie dłoni, wymagają niesłychanej zręczności i zdumiewającej precyzji ruchów, które można nabyć jedynie po długoletnim, wytrwałym ćwiczeniu.

Gdzie się podział słoń?

Przed kilku laty w jednym z cyrków niemieckich produkowano następujący numer.

Na olbrzymiej arenie, przykrytej czarnym sukniem, i słabo oświetlonej, stał słoń. Magik wraz z swoimi asystentami znajdował się obok. Zapowiadał publiczności, że na jego skinięte olbrzymie zwierzę natychmiast... rozplynie się w powietrzu! Zbliżył się do słońca i przy pomocy asystentów nakrywał go wielką białą płachtą. Kilka rzekomo magicznych ruchów ręką i niezrozumiałe wybełkotane słów. Płachtę gwałtownie ściągnięto. Słońca na arenie nie było! Znikł bez śladu!

Trick polegał na tem, że pod białą płachtą była druga, ozarna, która pozostawała na zwierzęciu i zlewając się z tłem czarnego sukna, pokrywającego olbrzymią arenę, robiła wrażenie, że słońca istotnie niema. Trick powyższy wymagał nietylko zręczności, ile umiejętności częściowego zasugerowania widzów.

Przeplłowana dziewczyna.

Słynny na całym świecie jest numer magiczny, polegający na rzekomo przepiłowaniu napół dziewczyny, a następnie powtórnie połączeniu obu części jej ciała. Numer ten na człowieku naiwnym, nieobeznanym z kulami makabrycznego wrażenia. W rzeczywistości ci jednak niema w całym numerze nic czego niesamowitego; wręcz przeciwnie, jest on zdumiewająco prosty.

Magik ma dwie asystentki, mniej więcej jednakowego wzrostu i tuszy. Posługuje się długą skrzynią w kształcie trumny (to już wywiera odpowiednie wrażenie na widzach, stwarzając „nastrój”), we wnętrzu, której znajdują się dwie, równej wielkości skrzynie. Jedna z asystentek ukaże się na widowni, druga leży zwinięta w kłębek, w jednej z wewnętrznych skrzyń. Na rozkaz magika pierwsza asystentka wchodzi do wolnej skrzyni i sadowi się w niej skulona w ten sposób, że wystaje jej tylko głowa. W tym samym momencie druga asystentka wysuwa

ze skrzyni nogi. W ten sposób widz ma całkowite złudzenie, że w skrzyni leży tylko jedna osoba, której wystają jedynie głowa i nogi.

Wówczas „mistrz” zaczyna przepiłowić skrzynię, oczywiście w tem miejscu, gdzie jest wąski przedział pomiędzy oboma wewnętrznymi skrzyniami. Złowieszczy skrzyp piły potęguje „nastrój”, wzmaga do ostatecznych granic ciekawość publiczności. Wreszcie skrzynia jest przepiłowana! Magik zlekka odsuwa obydwie jej połowy, jedną od drugiej. Widzimy rzecz rzekomo straszna: z jednej strony połowa tułowia z wystającą głową i uprzejmym uśmiechem na twarzy, z drugiej — figlarnie wierzgające nóżki! „Dziewczyna jest przepiłowana na dwie równe części!” — oznajmia grobowym głosem magik.

Zbliża do siebie obydwie części skrzyni, czyni rękami kilka „tajemniczych znaków” i po chwili ze skrzynt wychodzi cała, zdrowa i wesoła uśmiechnięta jedna z asystentek, ta, która na oczach widzów kładła się do skrzyni. Druga asystentka chowa nogi; widzowie są pewni, że skrzynia już jest pusta. Dziewczyna zrosła się!

Negus Abisynji potomkiem Salomona.

W znanym Almanachu Gotajskim oznaczają się jako najstarszy panujący dom ród Salomonowców, panujący w Abisynji. Jak wiadomo, negus negesti — król królów, sam nazywa siebie wybrańcem Pana — „lwem pokolenia Judy”.

W „Tarike-negesti”, abisyńskiej historii królów, genealogia rodu królewskiego rozpoczyna się od Adama. Od Adamo Salomona istniało 35 pokoleń. Według tejże genealogii Salomon miał od królowej Mekedy syna, którego po swem ojcu nazwał Dawidem. Arabscy kronikarze nazwali tego syna Ebne-Hakimen, synem mądrego, Abisynjczyka zaś Menelikiem. W całej historii imię to długo się nie pojawia, aż dopiero w ubiegłym stuleciu imię to nosi Menelik II. Tem nazwiskiem kończy się historia królów abisyńskich, „Tarike-ne-

gest”.

Czy Salomon był rzeczywiście ojcem pierwszego króla abisyńskiego? Znajdujemy dużo pośrednich i bezpośrednich dowodów, że tak rzeczywiście jest.

Królowa Saba, według Biblii Balkis, według abisyńskich Makeba, była władczynią obu brzegów morza. Była królową Etopji i królową Saby. Kiedy Salomon i Hiram wysłali swą wyprawę do bajkowej ziemi Ofir, nawiązane zostały stosunki handlowe między Judeą a obu wybrzeżami morza Czerwonego. Posłowie Fenicjan i Żydów kupowali złoto, kysę słoniową, rirę i drogie kamienie. Królowa Makeda dowiedziała się o mądrości Salomona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa żywi interesowała się jego przedsiębiorczością w sprawach

handlowych i postanowiła ostatecznie udać się do niego w odwiedziny.

Królewska ta wizyta dała pochodzenie wielu legendom Salomon obiecał gościowi, że się jej niedotknie, dokąd sama nie weźmie czegoś z jego pałacu. Pewnej nocy królowa ze Saby miała ogromne pragnienie i wypila azklankę wody. Król dowiedział się o tem i domagał się, aby królowa Saby została jego żoną. Królowa zgodziła się i ślub odbył się, chociaż nstawy zakazywały małżeństwa z obcekrainowcami. Ale Salomon już przed tem ożenił się z córką faraona Szaka, tak że ustawa już została złamana.

Mekeda porodziła Salomonowi syna, którego kronikarz abisyński XV wieku, „Kebra negest” na podstawie podania nazywa założycielem dyaastji Salomonowców.

RADJO.

WARSZAWA 22 stycznia
6.30 Kolenda. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). — 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Pare informacyj”. — 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Pogadanka. — 12.30 Koncert ze Lwowa. — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy 15.30 Pieśni (płyty). — 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych z Poznania. 16.20 Duży wokalne w wyk. Z. Temnickiej. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. — 17.00 „Dyskutujemy”. 17.20 Zespół Niny Mańskiej. 17.50 Świat się śmieje. 18.00 Koncert z płyt 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Program na dzień następny. 18.55 Porady weterynaryjne 19.00 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 Szkic literacki. 21.50 Pogadanka dla kupca. 22.00 Koncert z Krakowa. 22.40 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

BIELSKIE MATERJAŁY MĘSKIE

Na garnitury, palta i spodnie FIRANKI odpasowane i na metry w najmniejszych wzorach, KOLDRY wataniane znane z dobroci poleca Firma JERZY CHOLEWICKI i S-ka, Częstochowa II-ga Aleja Nr. 23

Krwawa Czwórka

86

— Pan Maurycy Vasseur!

Walentyna drgnęła.

Oczy jej zaświeciły się, radosny uśmiech rozwarzył wargi, a twarz pokryła się lekkim rumieńcem.

Odszedłszy od kółka, z którym tylko co rozmawiała, Walentyna szybko się zbliżyła do młodzieńca w tej samej chwili, kiedy mu się kłaniał Ludwik Bressoles, nie znając go weale.

— Mój drogi — rzekła do męża, przedstawiając mu młodzieńca — pan Maurycy Vasseur, przyjaciel wicehrabiego Guya d' Arfeuilla, którego poznasz.

Maurycy uklonił się poważnie, poczem bystrym wzrokiem spojrział na pana domu.

— Bardzo się cieszę, że mam zaszczyt pana poznać — szepnął powtarzając każdemu gościowi ten oklepany frazes, na który Maurycy dał niemniej czerzą odpowiedź

— Po mojej stronie cały zaszczyt i przyjemność.

Znów się ukloniono, poczem Walentyna rzekła do Maurycego:

— Proszę za mną, panie Vasseur, przedstawiać pana mej córce.

Pani domu i Maurycy przeszli do pokoju, gdzie była Marja.

Zobaczywszy matkę, dziewczę przystąpiło do niej i spytało:

— Mama mnie szuka?

— Tak, moje dziecko.

— Chce mi mama co powiedzieć?

— Chcę cię poznać z panem Maurycem Vasseur, przedstawiłam już go twemu ojcu. Pana Vasseur często widywałeś tu będziesz, bo przyrzekł mi zostać naszym gościem i nie opuszczać żadnego

z wieczorów.

Marja uprzejmie się skłoniła i zapytała z uśmiechem:

— Pan tańczy walea?

— Tańczę.

— Zapiszę u siebie dla pana wale... jedenasty. Kiedy przyjdzie kolej na pana, sama uprzedzę.

— Bardzo będę szczęśliwą i wdzięczną pani.

Marja znów się ukloniła wdzięcznie i powróciła do kilku młodych pań, z którymi rozmawiała, kiedy przyszła do niej matka.

Walentyna zaprowadziła Maurycego do małego saloniku, zajętego przez grających w wista ludzi, poważnych, swracających uwagę tylko na karty i tutaj posadziwszy młodzieńca, rzekła, nachylając się do niego:

— Sądzę, że pan weale nie myśli dotrzymać obietnicy, jaką pan dał mej córce?

— Czyżby pani zazdrosna była względem panny Marji?

— Jabym się troszczyła o tę gęś? — przerwała pogardliwie Walentyna. — O co nie, to nie! ona taka zwyczajna, że nie może na siebie ściągnąć uwagi i weale też nie podzielałam zachwytu, jaki obudziła w ojcu.

— To zdaje się, że pani nie nazbyt kocha pannę Marję? — zapytał.

— Za cóż mam kochać tę dziewczynę, która zagarnęła w swe ręce mnie przynależną władzę, która na mojem miejscu tu panuje, która mnie zaćmieiwa, przez którą ja się wydaję starszą! — przerwał Maurycy z rozmyślnym grubianstwem. — Pani jesteś tak piękna, że gdyby przy pani nie było córki, nie podobna nawet trzydziestu lat dać pani.

Atak był wprost skierowany i silny, cios trafił celnie.

Walentyna zbladła, a wargi jej zbieleły.

Więc przy Marji wydaje się stara? — szepnęła głosem nieco drżącym. — Po com panu pokazała córkę. Na me utraconie, na me nieszczęście urodziła się ta przeklęta dziewczyna! Szczęśliwą wtedy dopiero będą, kiedy pójdzie stąd całkiem. Widziałeś ją pan i już mnie nie kochasz!

— Pani wie, że to niemożliwe! — odpowiedział Maurycy namietnie.

Nie wątp pani o tem, kocham panią, kocham do szaleństwa!

— Ta matka nie będzie bronila córki w chwili niebezpieczeństwa — pomyślał Maurycy. Wrócił do dużego salonu.

Lokaj, anonsujący gości, oznajmił.

— Pan Gabriel Servet, pan Paweł de Gibray, pan Albert de Gibray.

Na wymienienie tych osób, trzy osoby drgnęły.

Marja z radości.

Maurycy ze zdziwienia, połączonego ze strachem.

Walentyna z przerażenia,

Radości Marji nie potrzebujemy objaśniać.

Syn Aime Joubert zadrzał na widok sędziego, który prowadził sprawę podwójnej zbrodni na ementarzu Pere Lachaise i na ulicy Montorgueil.

Człowiek ten trzymał w ręku loży mordercy, a mordercą tym był Maurycy.

Przyczynę przerażenia Walentyny podany w następnym rozdziale.

* * *

Gdy Walentyna Bressoles usłyszała niespodziewanie imię Pawła de Gibray, przypomniała sobie odległą przeszłość, jak tego człowieka kochała, jak go porzuciła jak od dwudziestu lat straciła go z oczu i jak nieraz wspomnienie o nim wywoływało u niej myśli o dziecku, które jej porwał Armand Dharville

Przerażenie ogarnęło ją na myśl,

że matkę przedstawi ją Gibrayowi.

Paweł pozna ją od pierwszego spojrzenia.

Ale to jeszcze nie wszystko. Czy dawny jej kochanek nie mówi nie będzie o przeszłości — Czy nie zechce się dowiedzieć, co się stało z dzieckiem?

Pod każdym względem okoliczności były niebezpieczne, straszne.

Walentyna postanowiła jednak zachować zimną krew i nie poddawać się burzy, jakaby mogła wybuchnąć.

Sędziemu śledczemu dość było zamienić kilka słów z Ludwikiem Bressoles, ażeby powziął o nim opinię.

— Dodajemy skwapliwie, że opinja ta wypadła pomyślnie.

— Poczetłwy szlachcyn — pomyślał — —dobry musi być z niego ojciec. A co do Marji, nie mylił się Albert, nazywając ją uroczą.

Dawny budowniczy i nowi jego goście znajdowali się już tylko o cztery kroki od pani domu.

Nagle głowę schyloną podniósłszy do góry, Walentyna odważnie poszła na ich spotkanie, gotowa stawić czoło katastrofie, którą przewidywała.

— A jeśli mnie jednak zapomniał — pomyślała — jeśli mnie nie poznał!

Sędzia śledczy, widząc, że podchodzi do nich jakaś dama, domyślił się, że to zapewne pani Bressoles i uklonił się jej, nie zdążywszy jeszcze spojrzeć.

Ludwik przedstawił Pawła de Gibray i Gabriela, dodając:

— Pan Servet, którego imię i talent są ci znane, maluje teraz właśnie portret Marji dla nas — a będzie to utwór znakomity.

— Bardzo wdzięczna jestem panom — odpowiedziała Walentyna.

— A ja, mam — odezwała się Marja — przedstawię ci ucznia pana Serveta, który pragnął cię poznać. d. c. n.